

NOWOŚĆ! INNOWACYJNE
SYSTEMY MIESZALNIKOWE

SPECTRAL
COLOR TECHNOLOGY

Feel The Color



Spectral BASE 2.0

- Duża baza pigmentów oraz Spectral Special Edition - najnowsze efekty niezbędne do uzyskania specyficznych kolorów
- Monobazy
- Ograniczenie zużycia materiału, skrócenie użycia kabiny lakierniczej, szybszy czas naprawy
- Łatwość aplikacji i cieniowania
- Możliwość dopasowania do wielkości naprawy i temperatury (dzięki rozcieńczalnikom standardowym i wolnym)

spectral.pl



Autonaprawa

www.e-autonaprawa.pl

Adres redakcji:

ul. Parkowa 25
51-616 Wrocław
tel. 71 715 77 95
faks 71 348 81 50
autonaprawa@technotransfer.pl
www.technotransfer.pl

Numer rachunku bankowego:
03 1140 2004 0000 3102 5467 9483

Redaktor naczelny:

Marian Kozłowski
m.kozlowski@technotransfer.pl

Sekretarz redakcji:

Bogusława Krzczanowicz
b.krzczanowicz@technotransfer.pl

Serwis e-autonaprawa.pl:

Adam Rudziński
a.rudzinski@technotransfer.pl

Stali współpracownicy:

Jacek Jabłoński, Andrzej Kowalewski,
KrzaQ, Hubert Kwarta, Zenon Majkut,
Bartek Muszyński, Ewa Rozpędowska,
Leszek A. Stricker, Tomasz Szulc

Marketing i reklama:

Małgorzata Salamaga-Borysenko
tel. 71 733 67 56
m.salamaga@technotransfer.pl
Przemysław Krzczanowicz
tel. 71 715 77 96
p.krzczanowicz@technotransfer.pl

Prenumerata:

tel. 71 715 77 95
prenumerata@technotransfer.pl

Opracowanie graficzne i skład:

Taurus CD
tel. 71 715 77 98

Wydawca:

Wydawnictwo Technotransfer

Druk i oprawa:

AMW Wrocław

Wszelkie prawa zastrzeżone. Przedruk materiałów wyłącznie za zgodą redakcji. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo do skrótów i redakcyjnego opracowania tekstów przyjętych do druku. Redakcja nie bierze odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń.

Zdjęcia na okładce:
i.imgur.com, Wimad



Stajenka

Nadejścia świąt Bożego Narodzenia od ponad dwu tysięcy lat nie zapowiada już gwiazda betlejemka, lecz po prostu kalendarz, jak również różne tajemne znaki na ziemi i niebie. Nie wiadomo, skąd świątecznie przystrojone choinki już miesiąc przed Wigilią wychodzą na ulice, place i korytarze państwowych urzędów. Pojawiają się także w sklepowych witrynach. Kolorowe iluminacje rozświetlają gdzieś wysoko w górze, a zewsząd dochodzą anielsko piękne głosy śpiewające popularne „christmasy”, by przypominać o amerykańskich filmach, których bohaterowie tańczyli zamiast chodzić.

No i dobrze, bo ma być wesoło, skoro sobie wzajemnie życzymy. Nastrój powszechnego rozbawienia zakłócać może tylko wspomnienie pewnej ubogiej stajenki, w której to wszystko kiedyś się zaczęło. W naszej kolędowej tradycji pojawiają się dwie rozbieżne wersje tego wydarzenia. W tej smutnej nowo narodzony syn Marii „niemato cierpiat, niemato”, ponieważ „w nóżki zimno, żłóbek twardy”. W drugiej natomiast narodzinom Jezusa towarzyszyła „radość wszelkiego stworzenia”, bardziej naturalna przy powitaniu każdego nowego życia.

Spośród czterech ewangelistów wspomina o tym jedynie Łukasz, pisząc: „I porodziła syna swego pierworodnego, i uwinęła go w pieluszki, i złożyła w żłobie: nie było bowiem dla nich miejsca w gospodzie”. Domyślać się można, iż wiele dzieci rodziło się w warunkach podobnych podczas tamtych starożytnych wędrówek, a palestyński klimat i wtedy nie należał do szczególnie chłodnych. Coś wyjątkowego stanowiły tu wyłącznie: betlejemka gwiazda i wizyta trzech Mędrców Świata, podążających jej śladem. W relacji ewangelisty Mateusza wyglądało to tak: „A ujrzawszy gwiazdę, uradowali się radością bardzo wielką. I wszedłszy w dom (?), znaleźli dziecię z Maryją, matką jego, i upadłszy pokłonili się jemu. A otworzywszy skarby swe ofiarowali mu dary: złoto, kadzidło i mirrę”. Prezenty dla noworodka, jak na mędrców przystało, całkiem bezsensowne. Nie wiadomo nawet, czy i później do czegoś mu się przydały.

Innym noworodkom bywało jeszcze gorzej, jak również jest im tak i będzie w dającej się przewidzieć przyszłości. Wszyscy jednak mamy jakieś swoje osobiste stajenki, niektóre wręcz w pustynnych namiotach, w lodowych domkach dalekiej północy, czy choćby w dalekich od luksusu komunalnych szpitalach. To nas wzajemnie łączy, a przynajmniej powinno, jeśli potrafimy do miejsc swego narodzenia powracać później w przyjaznych wspomnieniach lub tylko w podświadomej tęsknocie do tej świątliwości, która, według ewangelisty Jana, „oświeca każdego człowieka na ten świat przychodzącego”.

Jest więc Boże Narodzenie czasem sprzyjającym łagodnej zadumie nad własną najwcześniejszą przeszłością. Dlatego świątecznych powrotów do niej w najbardziej pogodnym z możliwych jej wariantów i do błęgiego betlejemskiego nastroju życzyć teraz Państwu w imieniu całego redakcyjnego zespołu i własnym.

Marian Kozłowski

Marian Kozłowski

FOT. ARCHIWUM

